GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu: rocznie zł. 40; kwartalnie zł. 12; — miesięcznie zł. 5; Nr. pojedyńczy gr. 10.

No 84

Prenumerata na prowincji, z opłatą pocztową zł. 20 kwartalnie. — Opłata za insercję obwieszczeń po gr. 10 od wiersza mającego liter 50.

w Warszawie dnia 28 Marca 1831 roku w Poniedziałek.

Rzeczy krajowe.

Wiadomości urzędowe od wojska.

(Dokończenie rapportu jen. Dwernickiego o bitwie pod Stoczkięm.)

Skutkiem téj bitwy było zabranie nieprzyjacielowi 11 dział z całym zaprzęgiem i amunicją, z których 5 zdatnych do użycia, a 6 demontowanych lub z połamanemi kołami i osiami; 230 niewolników, między którymi 2 kapitanów, porucznik i 2 junkrów: w zabitych utracił nieprzyjaciel najmniéj 500, między którymi 2 sztabs-oficerów i pułkownika od artylerji Nowosilcowa i kilkunastu niższych oficerów. Jen. Geismar szybkości tylko swego konia winien ocalenie. My w zabitych straciliśmy 46 ludzi, między którymi kilku podoficerów, rannych było 54 żołnierzy i podoficerów i 5 oficerów, to jest major Bussjan z pułku 1 ułanów, podporucznicy Krzyżanowski i Radwański z pułku 2 ułanów, podpor. Falkowski z pułku 3 ułanów, i podporucznik Smoliński z pułku 2 strzel. konnych. Szwadron krakusów pułkownika Szymańskiego miał czynny bardzo udział w całéj téj bitwie, i równie z wszystkiemi walecznymi dał dowody męztwa i poświęcenia życia na obronę kraju. Artylerja nasza, dowodzona przez porucznika Puzynę, oficera dystyngowanego w kampanji 1812 roku, który z porucznikami Korzeniewskim i Lipskim w 3 dniach i to w marszu, tak ją urządził, iż najskuteczniéj w téj bitwie działała, przechodzi wszystko coby na jéj pochwałę powiedzieć można. Oprócz kilku podoficerów znających naukę artylerji, kanonjery są to albo kantoniści od kilkunastu dni użyci, albo ochotnicy z Warszawy, którzy dopiero w dniu dziesiątym gdy działa wychodziły zaciągnęli się do téj broni. Ogień był nadzwyczajnie szybki i tak skuteczny, iż kilka dział nieprzyjacielskich zakulił (demontował.) Zimnej krwi na ogień armatni, zapału prawie nadludzkiego i z niczem nieporównanéj odwagi tak dawnych żołnierzy jako też nowo zaciężnéj młodzieży, ani opisać ani wyobrazić sobie dokładnie niepodobna; oficerowie wszyscy z bezprzykładném męztwem szeregi swe prowadzili, a lubo niemogąc znaleść żadnéj różnicy między walecznemi, bo wszyscy z równą gorliwością, sławę oręża naszego utrzymali, widzę jednak być moim obowiązkiem, imiona ich oprócz rannych i już wspomnionych w tym rapporcie umieścić.

Z artylerji: podoficerowie Rudnicki i Irałkowski, kanonjery ochotnicy: Szwarc, Krępowiecki, Maciejowski, Dembiński, Rudziszewski i Ostrzykowski; z pułku 1 strzelców konnych, podporucznicy: Rzewuski i Sobański, Uniżycki, Sokołowski, Dembowski, Zabokrzycki, Liswicki, Oborski, Kisielnicki, Laskowski, Czartkowski. Podoficerowie: Kornacki, Chrzanowski, Szymkowski, Włodarski, i żołnierze: Kaczyński, Wągrocki, Przezdziecki, Robak, Szatkowski.

Z pułku 2 strzelców konnych, podporucznicy: Tymieniecki, Michalski, Godecki, Jabłkowski, Łoniewski, Manżet; Wysocki, Jackowski; podoficerowie: Stępowski, Werner, Trojanowski, Jakubowski, Miłasiewicz, i żołnierze Milewski, Kaliński, Jędralski, Sokołowski, Rutkowski, Dmuchowski.

Z pułku 4 ułanów: podporucznicy: Kwaskowski, Gutman, Odelski, Egersdorf, podoficerowie; Wielohurski, Wojcicki, Grudziński, Mollinary: żołnierze: Rzeszotarski Łapkowski, Rożański, Odempski, Zbyczyński, Zieliński, Gaworski.

Z pułku krakusów pułkownik Szymański: podpułkownik Horaczko; kapitanowie Krasnodębski, Leszczyński, podporucznicy Rosukowski, Sadowski, Miecznikowski, Błociszewski, Jasiński, Orłowski, Słomiński i Dembicki; podoficerowie Wolski, Karczewski, Iwanicki: żołnierze Jurewicz, Topolski, Karczmarski.

Z batalijonu pułku piérwszego piechoty: podporucznik Plewaka i żołnierze Kuczera i Klimacki Józef.

Z pułku 1 ułanów; podporucznicy, Eryng, Mazaraki, Krzyżanowski, Telnicki podoficer, jako też: Rybakiewicz, Młokowski, Danielowicz, Karczmarowicz, Jakszyc, Bogdanowicz, i żołnierze Lejfart, Zarębski, Mrozowski, Kostecki.

Z pułku 3 strzelców konnych: kapitan Woroniecki, porucznik Stempniewski, podporucznicy Gurzyński, Skarczewski, Skarbek, podoficerowie Apczyński, Bogdański, Bukowiecki, Krajewski, Bonenfanc, Adamowicz, Lisowski, Stangenbeg, Zapiński, Niwentowski, Kożuchowski, Podławski, Jankowski, Chomicki, Kociszewski, Zawiślak, Fedorowicz, Leszczyński, Sikorski, Majewski, Chmielewski, Karłowski, Brzozowski, Gramiński i Karatajtys żołnierze.

Z pułku 2 ułanów, podporucznicy: Chrzanowski, Krzyżanowski, Radwański; podoficerowie: Lewinowski, Cieciszewski, Pużyński, Galicki; żołnierze; Przywarski, Michelski, Jasiński, Kamiński, Rajkowski, Stanek.

Z pułku 3 ułanów, porucznik Falkowski, podporucznik Flejszerowski, podoficer Gołuszewski, żołnierze: Janowski, Choiński, Zanberg i Solnicki.

Oficerowie sztabu mojego nietylko przez szybkie oddawanie rozkazów, pomimo że takowe pod ogniem armatnim rozwozić musieli, ale oraz przez osobiste działanie i zachęcanie do boju, bo każdy z nich w tych świetnych szarżach miał udział, przyczynili się wiele do pomyślnego skutku téj bitwy; a mianowicie pełniący obowiązki szefa sztabu kapitan 3 pułku strzelców konnych Niecki, który pułk 2 strzelców konnych stósownie do mego rozporządzenia postawił na wskazaném miejscu; szybkie zaś wykonanie tego ruchu do zniszczenia kolumny drugiéj dopomogło, adjutanci polowi: kapitan Czanomski i podporucznik Dunin, piérwszy do pułku 1 ułanów a 2 do 1 strzelców konnych posłani z rozkazami do attakowania oddawszy takowe wraz z niemi zawsze na przodzie poszli do szarży i dopiero po uskutecznieniu tejże w sposób najchwalebniejszy znaleźli się przy mnie. Toż samo dopełnili porucznik Ligęza i podporucz. Niewęgłowski, którzy jadąc do pułku krakusów Lubelskich, przyłączyli się do mego korpusu, w téj bitwie odznaczyli się i są ciągle czynnymi. Nie mogę także przepomniéć, o lekarzu dywizyjnym Krysińskim, który piérwszy raz będąc w ogniu z największą obojętnością na takowy, gorliwie dopełniał swojéj powinności w opatrywaniu rannych, z pomiędzy których żaden oficer nie opuścił szeregów aż po ukończeniu bitwy.

— Xiąże Michał Radziwiłł, dawny wojewoda Wileński, umarł dziś rano, przeżywszy lat ośmdziesiąt kilka.

— Podług listu pisanego z okolicy Białegostoku, niezmierna ilość ranionych żołnierzy Rossyjskich umiera, a zaraźliwe gorączki i biegunki, jeszcze więcéj sprzątają żołnierzy, udzielają się nawet włościanom z téj strony Narwi i Niemna. Oficerowie Rossyjscy, jadący od swojéj armji, opowiadają, iż od początku wojny aż dotąd, najezdnicy stracili 50 i kilka tysięcy ludzi w zabitych i umarłych. Od obozu aż do granicy, wszystkie chałupy, stodoły, spichrze i wszystkiego rodzaju budynki, zawalone są choremi, których liczą do 20,000. Ciż oficerowie liczyli 15 jenerałów poległych, prócz kalek i chorych.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. — *Z Londynu d. 11 marca.* — Między innemi dziennik *Sun* mówi, ze względu protokółu pięciu wielkich mocarstw:

»Mieliśmy już bardzo wiele protokółów. Bogdajby się nie ukończyło na pogrążeniu Anglji w odmęt zamieszania, w jakiém dziś stały ląd się znajduje. Belgja ustaliła swą niepodległość bez naszéj pomocy i trudno jéj niedozwolić, ażeby sama uspokoiła poróżnienie z Holandją drogą negocjacji lub mocą oręża. Niewczesną jest wcale rzeczą przypuszczać, ażeby położenie xięztwa Luxemburgskiego, urządzenie długu Niderlandów lub mianowanie rejenta w Belgjach mogły zmienić równowagę Europejską. *Ta równowaga zagrożona jest z innéj strony, na którą prawie wielkie mocarstwa nie zwróciły baczności, ze strony, mówię Polski.* Polacy dziś się biją w sprawie Europy zachodniéj przeciw kolossowi północy, któryby nas wszystkich przygnieść żądał, gdyby mógł dosięgnąć, jak dziś przygniata Polaków. Nie jestże niedorzeczne dyplomatów postępowanie, gdy cywilizacja Europejska otwarcie jest napastowana przez Rossję, tamować kroki rządu Belgijskiego? Rząd Francuzki pośpieszył (i czemużby nie miał tego uczynić?) z wyprawieniem posła na dwór rejenta Belgijskiego. Między tym krajem i Francją jest taka dziś zgoda, jak gdyby między nimi doskonałe zjednoczenie zaszło. Belgowie uważają Rossję, Austrję i Prussy za swych nieprzyjaciół, wiedząc zaś, że naród Angielski nie dozwoli ich rządowi mieć udział w wojnie przeciw nim lub za niemi, od Francji więc tylko wyglądają pomocy i ufność w niéj tylko pokładać muszą. Naród Francuzki skłonny jest do dania im téj pomocy i gabinet Francuzki nie może dziś działać inaczéj tylko stosownie do życzenia narodowego. Dyplomatyka nie mogłaby więcéj zapobiedz aktualnemu zjednoczeniu Belgji z Francją, jak nasze handlowne miasteczka reformie bilu. Prawdziwa polityka Wielkiéj Brytanji polega na ścisłém sprzymierzeniu się z Belgjami i Francją a ile możności unikać nieporozumień z wielkiemi mocarstwami. Co mówię, z wielkiemi mocarstwami? Nie jestże Francja także wielkiém mocarstwem? Francja ma dzisiaj cztéry miljony gwardji narodowych: przy takiéj sile, Francja jest straszną bez wątpienia, nie nam, ale swym nieprzyjaciołom, a nieprzyjaciele Francji są zarazem nieprzyjaciołmi wolności Europejskiéj.«

FRANCJA. — *Z Paryża, dnia 15 marca.* — Odgłosy wojny, donosi dziennik *Memorial des Pyren.* szerzą się na całém paśmie Pyreneów. Mówią bardzo o uzbrojeniach Hiszpańczyków: z tém wszystkiém podróżni, jacy tylko przybywają z półwyspu, twierdzą, że jestto pobór zwyczajny rekrutów na uzupełnienie szeregów po dymissjonowanych żołnierzach. Cożkolwiekbądź, poseł Francuzki w Madrycie zażądać miał formalnie zawieszenia tych przygotowań wojny. Dla trwałości pokoju, wszystko zawisło na odpowiedzi, jaka dana będzie.

— Piszą z Forbach pod dniem 12 marca: »Poruszenia wojenne objawiają się w Prussach Nadreńskich. Naczelnodowodzący w Coblentz miał świeżo odebrać rozkaz przeprowadzenia w ciągu dni 8 wszystkich amunicji i armat znajdujących się w Treves do twierdzy Ehrenbreitstein. Na dziesięć mil około Coblentz wzięto w rekwizycję wszystkich przewoźników i rękodzielników z całego okręgu.«

— Rozchodzi się pogłoska, że Katalonja i Walencja są w zupełném powstaniu. Wedle jednych hr. d' Espagna zniewolonym był uciec z kraju, wedle innych poprzestał na oddzieleniu 20,000 wojska na zasłonę Madrytu, w którego okolicach objawiły się rozruchy. (*Journal de Toulouse*).

— Pod d. 16 b. m. umieściły dzienniki Paryzkie list Walewskiego, w którym wyprowadza Francuzów z przedwczesnego smutku w jaki ich mylnie uczynione wiadomości wprowadziły, i odwołuje się do króla Francuzów, że czas jest jeszcze przyczynić się do utwierdzenia niepodległości Polski: po liście umieściły skreślony biuletyn o bitwie z d. 25 lutego pod Grochowem.

— Czytamy w *Messager*: »Emissarjusze Pruscy znajdują

się od dni kilku w Warszawie z missją dyplomatyczną swego gabinetu, lubo bez charakteru publicznego lub urzędowego. Włożony na nich obowiązek przez króla Pruskiego układać się potajemnie z rządem tymczasowym (?) o uspokojenie Polski. Oto są warunki tych układów. Polska uzna na nowo Mikołaja za swego króla z konstytucją nadaną przez Alexandra. W skutek tego wojsko Rossyjskie wystąpiłoby zupełnie z granic kraju Polskiego; żaden Rossjanin nie będzie w nim spełniać urzędu ani cywilnego ani wojskowego, niepodległość Polski formalnie uświęconą będzie jakoteż zupełne od Rossji rozdzielenie; żaden garnizon Rossyjski nie będzie miał miejsca, żadne przejście wojsk nastąpić nie będzie mogło bez zezwolenia sejmu. Król Pruski zaręczyłby święcie, że te warunki wiernie będą dopełnione przez cesarza Mikołaja, byle się Polacy zgodzili na pierwsze kroki uległości. Lecz naczelnicy i osoby wpływające do rewolucji na podobne kroki wcale zezwolić niechcieli.« Za późno, odpowiedzieli łącznie, cesarz poznał nasze krzywdy i uciążliwości; czemuż im zadosyć nie uczynił, nim zapędne jego okrucieństwo niezniewoliło nas do zerwania wszelkich ogniw między nim i nami: on zapragnął krwi i miecza, do niego dziś należy powiedzieć, czy żąda pokoju.« — Emissarjusze jednak Pruscy bawią w Warszawie (?) dla prowadzenia dalszych negocjacji i korzystania z chwil sposobnych ku ziszczeniu życzeń ich gabinetu. Mniemanie jest powszechne, że missja Pruska ukartowaną została z dworem Rossyjskim; dowodząc tym ubocznym krokiem, że uznaje kłopoty i liczne trudności wojny.

— *L'Indicateur de Bordeaux* donosi z Bajonny pod dniem 11 marca o wypadkach w Hiszpanji, co następuje: — »Dowiadujemy się w téj chwili przez gońca wysłanego z Madrytu d. 8 b. m., że szkoła marynarki i uczniowie szkoły weterynarji na wyspie Leon, zbuntowali się i ogłosili konstytucję. Kilka pułków wojska linjowego, wysłanych przeciwko burzycielom połączyli się z nimi. — Kadyx w takim samym powstał sposobie: pospólstwo zabiło gubernatora Oliver, poczém wygnaniec jenerał Torrijos który się znajdował w zatoce Giberaltarskiéj, przybywszy do Kadyxu ogłoszony został wodzem naczelnym. Pułk marynarki stojący w Kadyxie, piérwszy uznał władzę jego. — W chwili gdy goniec wyjeżdżał z Madrytu, mówiono tam, iż rząd odebrał doniesienia o powstaniu w Walencji i w Mancha. Ta wiadomość potwierdza się i z innych źródeł. Niech żyją szkoły! chwała naszym walecznym! chwała wiekuista dla wyspy Leon! która po raz trzeci chce być kolebką wolności Hiszpanów. — Konsul Hiszpański w Bajonnie otrzymał depesze potwierdzające w znacznéj części powyższe doniesienia, ale dodaje, że wszystko uśmierzone zostało przez wojsko jenerała Quesada; zdaje się iż taka mowa konsula ściąga się do piérwszego tylko powstania w Kadyxie z d. 3 marca, co bynajmniéj nie niszczy wypadków drugiego, nastąpionego w dniu i godzinie ogłoszenia konstytucji na wyspie Leon. — Ambasador Angielski nocował w Bajonnie z dnia 10 na 11 marca; oddalił się on z Madrytu i jedzie do Londynu. Wzdłuż całéj granicy przyjęta była wiadomość o powstaniu z najwyższą radością.

GRECJA. — Odebrano nareszcie wiadomość, że Turcy ustąpili z Aten, Akropoli i Negrepontu. — Donoszą z Durazzo pod d. 16 lutego, że tam spodziewano się niebawnego przybycia mocnéj flotty Tureckiéj, która jest przeznaczona do wspierania działań wielkiego wezyra przeciwko paszy Skodryjskiemu, wiezie także znaczne zapasy amunicji i artylerję dla w. wezyra. — Podług listów ze Stambułu odebranych w Smyrnie, mieszkańcom wyspy Scio oprócz wielu udzielonych już dobrodziejstw, darował sułtan podatki na lat trzy. Też same listy donoszą za rzecz nadzwyczajną, że regularne wojsko Tureckie zapuszcza już włosy na głowie, (dotąd Turcy golili głowy) i coraz więcéj przybliża się w stroju swoim do żołnierza Europejskiego. — Słychać że kandydatem ze strony Porty na hospodara Wołoszczyzny jest Stefan Bogorides, Bulgarczyk, wyznania Greckiego, który jako tłómacz, towarzyszył Halil-paszy, w poselstwie jego do Petersburga.

HISZPANJA. — *Od granic Hiszpanji d.* 11 *marca.* — (z listow prywatnych). O powstaniu w Kadyxie, takie są wiadomości. Dnia 2 b. m. wieczorem, wylądowali Konstytucjoniści w liczbie 700 niedaleko S. Fernando, gdzie utrzymywali porozumienia. W tymże samym czasie wybuchło powstanie w Kadyxie, ale przez gubernatora i rojalistów natychmiast przytłumione zostało. Gubernator udał się zaraz na czele wojska linjowego do S. Fernando, ale po drodze zbuntowali się przeciwko niemu żołnierze, i zamordowali wystrzałem z broni, w chwili, gdy wydawał roskazy aresztowania buntowników, poczém udali się wszyscy do S. Fernando dla połączenia się z konstytucjonistami.

— *Z Pampeluny d.* 8 *marca.* — Wicekról i wielkorządca prowincji, przyśpiesza z wielką czynnością roboty około wałów tutejszéj warowni, i używa najsurowszych środków, przeciwko wszystkim o liberalne zasady podejrzanym. Ochotnicy królewscy przestrzegają czujnie zbiegostwa w wojsku regularném, bo za każdego ujętego zbiega, płaci im wielkorządca 25 franków. — Osada tutejsza składa się z 5000 linjowego wojska; w okolicy jest rozłożonych kilka batalionów, co wszystko około 8000 uczynić może, nie licząc w to ochotników królewskich. — Słychać że straże graniczne będą wzmocnione pułkami ochotników, bo w linjowém wojsku nie pokłada rząd wielkiego zaufania.

— *Z Wittorji d.* 9 *marca.* — Pułk jazdy stojący tu na załodze, udaje się do Hernani dla pełnienia, jak mówią, służby ułatwiającéj korrespondencję nadgraniczną. Słychać także, iż wszystkie gwardje które wysłano do Guipuzcoa, ściągają się do S. Sebastian. Ich miejsce zastąpią milicje z Burgos i Valladolid. — Zapewniają że rząd Hiszpański będzie się starał przeciągnąć układy z dworem Francuzkim aż do ułatwienia wypadków na północy. Część rodziny Karola X. przybędzie niezawodnie do Hiszpanji, a przybyło już dużo znakomitych Francuzów, którzy najrozmaitsze wieści względem Francji rozsiewają. Tutejsi Kaloliści zdają się być w dobrém z Francuzkimi porozumieniu, a że obydwom nie zbywa na wielkich źródłach pieniężnych, trudno będzie przeszkodzić ich zabiegom, jeżeli jeden lub drugi rząd nie chwyci się stanowczych przeciwko nim kroków.

— *Z Cuidad-Real, d.* 4 *marca.* Pułkownik jazdy pułku *del Principe*, stojącego w tutejszéj prowincji (Mancha),

dostał naganę surową, za to, że w pułku jego panuje podejrzany sposób myślenia. Wraz z naganą, przysłano dymissje dla 11 oficerów i 12 jezdzców, którym wskazano miejsca gdzie na mieszkanie udać się powinni.

— *Z Madrytu, d. 7 marca* (z prywatnego listu). Ruch coraz większy się staje. Gońcy z Andaluzji przybiegają co godzina jeden za drugim, i podobnież są wyséłani. Słychać tu, że powstańcy opanowali Tarifę, i częścią wojska swojego osadzili Serrania di Ronda. Zapewniają, że pułk Ferdynanda VII przeszedł do powstańców, i że toż samo uczyniło wojsko wysłane z Quesada do Sevilli. Wczoraj rano znaleziono tu zatknięte trójkolorowe chorągwie: jednę na *Placa Mayor*, a drugą na innym pałacu. Ochotnicy królewscy dniem i nocą patrolują po ulicach. Wczoraj także aresztowano bardzo wiele osób, z powodu że znaleziono na rogach ulic poprzylepiane kartki z napisem: *viva la constitucion.* Królowa jest od dni kilku chora. *Gaceta* (gazeta rządowa), donosi o wylądowaniu Torrijos pod S. Fernando i o zamordowaniu gubernatora Kadyxu, ale obok tego o zupełnéj porażce powstańców, czemu jednak w publiczności bynajmniéj nie wierzą.

ROSSJA. — Pod datą z Petersburga d. 12 marca, umieściła rządowa gazeta Pruska, następujące wiadomości urzędowe od wojska:

« Dowodzący naczelnie wojskiem czynném, donosi cesarzowi jmci, pod d. 16 lutego (3 marca), że od bitwy 13 (25) lutego, nic ważnego nie zaszło przy wojsku. Mimo klęski zadanéj na dniu rzeczonym wojsku buntowników, i mimo najzupełniejszego zamieszania w jakiém się na prawém brzegu Wisły znajdują, było aż dotąd niepodobieństwem osiągnąć wszystkie korzyści zwycięztwa. Nim to nastąpi, polecił tymczasem naczelnie dowodzący komenderującemu 6 korpusem piechoty, jenerałowi adjutantowi baronowi Rosen, ażeby oczyścił zupełnie województwo Płockie z buntowników i mieszkańcow rozbroił. Feldmarszałek hr. Dybicz Zabałkański, donosi zarazem cesarzowi jmci., że strata nasza w bitwie d. 13 (25) lutego, większa jest nad piérwsze podanie; według raportów pułkowych liczba zabitych i rannych, dochodzi do 8000 ludzi. Strata buntowników jest bez porównania większa od naszéj, a to z powodu skoncentrowanego ognia działowego naszéj artylerji i bezprzestannego nacieranie jazdy. Potwierdzają to zeznania tak jeńców, jako i podających się nam codziennie żołnierzy oraz mieszkańców Warszawy, którzy zapewniają, że lubo wszystkie koszary i lazarety, tudzież mnóztwo domów prywatnych w Warszawie, są zapełnione rannymi, rozłożenie tychże połączone jest z wielu trudnościami i wszędzie niedostatek postrzegać się daje. Podług ich opowiadania, dużo jest rannych jenerałów Polskich, a między innymi Chłopicki i Zymirski; ten ostatni utraciwszy rękę wkrótce potym umarł. Liczba zbiegów w regularném wojsku Polskiém jest znaczna a w powstaniu tak wielka, że po bitwie d. 13 (25) lutego, rozeszło się kilka nowoutworzonych pułków i kilka oddziałów Krakusów. W ogólności rosprzęgła się karność w wojsku powstańców niesłychanym sposobem. Ich odwrót z Kałuszyna do Pragi, odznaczony był przez opustoszenie okolicy i zupełne zrabowanie nieszczęśliwych mieszkańców. Naczelnie dowodzący przedsiewziął środki, aby tym nieszczęśliwym dano wszelką jaką tylko można pomoc w ich utrzymaniu. Znaszéj strony był d. 13 (25) lutego ranny jenerał Dobryszyn, jen. porucznik Kabłuków dostał mocną kontuzję. — Z szczególną pochwałą wspomina jenerał feldmarszałek o odznaczającéj się odwadze w rzeczonéj bitwie jenerałów Murawiewa i Gerstenzweiga. Pod roskazami piérwszego walczyła z przykładną walecznością, powierzona mu brygada grenadjerów Litewskich. Jenerał major Gerstenzweig znajdował się przy jenerale br. Toll, wtenczas gdy ten dowodził natarciem jazdy przeciwko wojsku powstańców i odznaczył się szczególniéj zręcznėm ustawieniem artylerji i kierunkiem dział naszych. Ataman polny pułków Kozackich, znajdujących się przy woisku czynném, jenerał-major Własśów, dał nowe dowody swéj nieustraszoności w bitwie dnia 7 (19) lutego. — Z małym oddziałem kozaków, który miał przy sobie, uderzył on na dwa pułki jazdy buntowników i wstrzymywał je przez zaciętą walkę, aż do nadejscia naszéj awantgardy, która je odparła i do ucieczki zmusiła. Waleczny jenerał Własśów był w tém spotkaniu kilka razy cięty pałaszem. — Dnia 17 lutego (1 marca) przybył do przednich czat oddziału jenerała majora barona Sacken podpułkownik Zwoliński z 8 pułku piechoty wojska Polskiego. Oficer ten, wierny swojéj przysiędze poddanego, znalazł sposobność opuszczenia twierdzy Modlina, gdzie stał z bataljonem swoim i udał się do wojska naszego. Powiada on, że po bitwie d. 13 (25) lutego, xiąże Radziwił złożył dowództwo wojska Polskiego, oświadczając się niezdolnym do tegoż. W miejscu jego, jak powiada Zwoliński mianowano jenerała brygady Skrzyneckiego, który niedawno przez rząd rewolucyjny na ten stopień posunięty został, poczém oddalili się zaraz ze służby jenerałowie Wejsenhof, Krukowiecki, Tomicki, Suchorzewski, Giełgud i pięciu innych. »

WŁOCHY. — Ludność krajów dziś wolnych we Włoszech w następnym zostaje składzie: prowincja Bolońska: miasto ma 66,188 mieszkańców, jego przyległości 240,487; prowincja Ferrarska, miasto i jego powiat łącznie z powiatem Lugo 204,984; prowincja Raweńska, miasto i jego powiat z Imola, Faenza i ich powiatami, 148 989; prowincja Forlijska, miasto i jego powiat, następnie miasta i powiaty Cezeny i Rimini, 188,097; prowincja Pezarska i Urbińska, miasta Pesaro i Urbino z powiatami, oraz Gubbio, Fano i Sinigaglia 216,871; prowincja Ankońska, miasto i jego powiat, miasta i powiaty Jesi i Osimo 155,397; prowincja Peruska, złożona z miast i powiatów Pérouse, Citta di Castello, Foligno i Todi, 188,598. Ogółem 1,509,611 dusz. Te prowincje nosić będą na przyszłość imie *zjednoczonych.* Macerata i Cingoli, liczące 35778 mieszkańców, nie przysłały jeszcze deputowanych ale podobną jest rzeczą do prawdy, że się połączą z prowincjami tu wyliczonemi. Prowincje Modena i Reggio, których ludność wynosi 348,000 mieszkańców, tudzież Massa i Carrara, które liczą 390000 dusz, jeszcze się nie zdecydowały; ludność tych prowincji dodana do poprzednich wynosi, 2,320,913 dusz, liczbę mieszkańców prowincji powstałych.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.